

Mirosława Papierzyńska-Turek

“MAŁA” I “WIELKA” OJCZYŻNA W ŚWIADOMOŚCI LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Z pojęć określających w języku ukraińskim ojczyznę – “otczyzna”, które pojawiło się w XV w.¹, “bat’kiwszczyna”, które z kolei weszło w użycie w XIX w. pod wpływem Tarasa Szewczenki, oraz “wiczyna”² jakie upowszechniało się zwłaszcza w okresie radzieckim – Ukraińcy zamieszkujący wschodnie województwa II Rzeczypospolitej posługiwali się słowem pochodzenia gwarowego, które zawdzięcza swoje pojawienie się Szewczence, brzmiącym dla ich ucha najbardziej swojsko i naturalnie, bez ceremonialnej podniosłości, a przy tym mocno naładowanym dodatnią treścią emocjonalną.

We wspomnianych województwach używano też, wymiennie, określeń: “ridnyj kraj”, bądź “ridna zemla”, czy też “ridni zemli”. Już sama owa terminologia świadczy o tym, że pojęcie ojczyzny związane było przede wszystkim z ziemią, a dopiero w dalszej kolejności z obyczajowością, kulturą, historią, religią. W tym pojmowaniu przez Ukraińców ojczyzny jako ziemi-kraju spotyka się też często umieszczanie w jej centrum “Rodziny, Chaty, Domu”. W tej trójjedynnej formule chodziło głównie o wydobycie swojskości i konkretności treści, jakie zawiera pojęcie “ojczyzna”. Zarazem jednak akcent niejako przenosił się z miejsca na współistnienie.

Jeśli tę trójjedyną formułę ojczyzny spróbujemy analizować przy pomocy kategorii wprowadzonych do polskiej socjologii przez Stanisława Ossowskiego – ojczyzna “mała”, inaczej “prywatna”, będąca miejscem urodzenia i wychowania, oraz “wielka” czyli “ideologiczna”, która staje się “naszą” nie przez osobiste doświadczenie, a w każdym razie nie głównie przez nie, lecz za pośrednictwem ideologii, przez zakorzenienie w kulturze³ – to okazuje się, że obejmuje ona obie te kategorie. Ta konstrukcja dychotomiczna – która została nakreślona w tytule artykułu – nie dotyczy jednak świadomości społecznej ludności ukraińskiej na całym obszarze przez nią zamieszkanym a jedynie na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. W województwach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej poza małą ojczyzną, w istocie mieli oni nie jedną a dwie ojczyzny ideologiczne. Ich pierwsza ojczyzna ideologiczna, “tisnisza bat’kiwszczyna”⁴ to – wznosząca się nad najgłębiej leżącym kręgiem doświadczeń elementarnych, konstytuujących “małą”

¹ M. Łesiów. Bat’kiwszczyna, Wiczyna, Ridnyj Kraj. Ojczyzna w języku ukraińskim // *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich* / Red. J. Bartmiński. Lublin, 1993. S. 94.

² Tamże.

³ S. Ossowski. *O ojczyźnie i narodzie*. Warszawa, 1984.

⁴ Пор.: В. Кучабський. *Большевізм і сучасне завдання українського Заходу*. Львів, 1925. С.108.

ojczyznę – oczywiście Galicja⁵. Termin “tisnisza” ma swój dosłowny odpowiednik w wielkiej eseistyce polskich kresowych Europejczyków: Podolaka z pochodzenia, Jerzego Stempowskiego i piewcy Huculszczyzny Stanisława Vincenza. W “Listach z ziemi berneńskiej” tego pierwszego czytamy: ściślejsza ojczyzna jest dniestrowym jarem, stepem porośniętym burzanami z kurhanami⁶. U Vincenza ukraińskie słowo “tisnisza” ma korelat w terminie “węższa”. W swoim dialogu “Mała Itaka” pisał on, że: “węższa” ojczyzna może stworzyć suwerenne poczucie świata, jako że zakorzenia się w tym, co ludzkie, i dlatego udziela wszechobecności życia⁷. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, z którego języka na który był dokonywany przekład, z ukraińskiego na polski czy z polskiego na ukraiński. Ale jedno – już choćby na podstawie przytoczonych wypowiedzi – stwierdzić można z całą pewnością: dla polskich kresowych Europejczyków “ściślejsza” czy “węższa” ojczyzna, to ta leżąca w dolinie Dniestru bądź Czeremoszu, to prywatna, “mała”. Natomiast dla ludności ukraińskiej “tisnisza bat’kiwszczyna” to ziemia, na której kiedyś starała się ona uzyskać polityczną autonomię, a potem podjęła, zakończoną klęską, walkę o zbudowanie własnego państwa, miejsce życia narodu aspirującego do niezawisłego bytu. Zakorzeniała się ona w tej ojczyźnie nie przez osobiste doświadczenia, w każdym razie nie głównie przez nie, a właśnie za pośrednictwem ideologii, przez odkrywanie swej kulturowej tożsamości.

Druga ideologiczna ojczyzna ludności ukraińskiej zamieszkującej województwa południowo-wschodnie II Rzeczypospolitej wykraczała poza granice międzypaństwowe i ją właśnie, jako obejmującą też pierwszą, można by nazwać “wielką”. Ale nie była ona obecna w świadomości całej ludności, a nawet większej części, w każdym razie początkowo, lecz najpierw tylko elit politycznych i kulturalnych, poprzez działania których dopiero, jak również przez wydarzenia wciągające masy w tryby historii, ta obecność stopniowo się poszerzała.

Źródłami na których może się oprzeć historyk w dociekaniach dotyczących stanu świadomości społecznej, są teksty twórców ukraińskiej myśli politycznej, prace ideologów i publicystów, druki partyjne, rozmaite wspomnienia, dzieła literatury pięknej i naukowej. Charakter bazy źródłowej sprawia, że uzyskane wyniki dotyczą zwłaszcza świadomości inteligencji. Ale akurat twórcy materiałów składających się na tę bazę, jeśli nawet nie wywodzili się bezpośrednio z pozainteligenckich, ludowych środowisk, byli z nimi związani poprzez działalność społeczną w rozmaitych instytucjach ukraińskiego życia narodowego, a tedy poprzez nich można znajdować drogi dojścia do świadomości tamtych środowisk.

W źródłach tych – pomijając problem wielkiej ojczyzny tych Ukraińców w Polsce którzy podlegali asymilacji, czy to państwowej czy zgoła narodowej – znajdujemy potwierdzenie, że ta formuła ojczyzny-ziemi, o której była mowa na wstępie, obejmowała trzy rozumienia ojczyzny ideologicznej: jako ziemia wszystkich jej mieszkańców, ziemia ludu ruskiego oraz ziemia narodu ukraińskiego.

⁵ O terminach: wschodnia Galicja, Galicja Wschodnia, wschodnia Małopolska, Małopolska Wschodnia por.: H. Batowski. Pojęcie polityczne Galicji Wschodniej // *Ukraińska myśl polityczna w XX w.* Kraków, 1993 (= *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1088. Prace Historyczne. Z.* 103). S. 33-43.

⁶ J. Stempowski. *Listy z ziemi berneńskiej.* Londyn, 1974. S. 29.

⁷ S. Vincenz. *Mała Itaka // Po stronie dialogu.* Warszawa, 1983. S. 179.

Formułę ojczyzny-ziemi wszystkich jej mieszkańców, bez względu na język, wyznanie, narodowość, wyartykułował Wiaczesław Łypynski, znany ukraiński historyk i ideolog o orientacji konserwatywnej. Aczkolwiek przebywał w Wiedniu i Berlinie, i tam publikował swoje prace, jego idee były w środowiskach ukraińskich w Polsce dobrze znane, bowiem upowszechniały je wychodzące w kraju pisma, a zwłaszcza „Chliborobśkyj Szlach”, „Nowa Zoria”, „Meta”, „Dzwony”.

Ta idea ojczyzny jako ziemi wszystkich jej mieszkańców związana była z określonym typem patriotyzmu – był to patriotyzm terytorialny, wyrażający się w miłości do rodzinnej ziemi i przyznający prawo do takiej miłości innym mieszkańcom tej ziemi, niezależnie od ich etniczno-językowej czy wyznaniowej przynależności. Patriotyzm ten nakazywał obronę jedności oraz interesów wszystkich mieszkańców Ukrainy jako społeczności tworzącej wspólnotę terytorialną, przeciwstawianie się, jak pisał Łypynski, „tej czy innej metropolii”⁸. Prasa ukraińska obozu hetmańskiego usiłując przełożyć jego idee na język zrozumiały dla przeciętnego czytelnika, posługiwała się argumentacją zdawać by się mogło bardziej przekonującą: np. „Chliborobśkyj Szlach” dowodził, że po prostu należy przyjąć do wiadomości, że Wschodnia Galicja jest krajem mieszanym pod względem językowym i wyznaniowym, i że choć Ukraińcy mają w niej przewagę liczebną to Polacy są silniejsi pod względem ekonomicznym i kulturalnym, w związku z czym Ukraińcom nie udało się zbudować własnej państwowości, a Polacy nie potrafią skutecznie realizować polityki wyniszczania społeczności ukraińskiej. „Czemu? – zapytywał – Bo jedni i drudzy są na tyle silni, że bez ich zgody i ponad ich głowami niczego na dłuższą metę nie uda się zdziałać”⁹.

Głoszone przez Łypynskiego idee – ojczyzny jako ziemi wszystkich jej mieszkańców oraz narodu ukraińskiego jako wspólnoty terytorialno-państwowej, nawet przy pragmatycznej argumentacji, jaką stosowała prasa, nie upowszechniły się szerzej i nie zakorzeniły w świadomości społecznej. Koncepcja ta okazała się programem kreowanym teoretycznie, bez oparcia w realiach społecznych¹⁰.

Nie zakorzeniła się też szerzej w świadomości społecznej formuła ojczyzny – ziemi ludu ruskiego („naroda”), rozumianego jako wspólnota językowa i kulturowa obejmująca ludność rosyjską, ukraińską i białoruską. Głoszący ją obóz polityczny sam siebie nazywający „ruskim” a przez innych „moskalofilskim”, przechodził od czasu wyłonienia się w XIX w. głębokie przemiany związane głównie z procesami i wydarzeniami w Rosji, a w Polsce niepodległej początkowo reprezentowany przez pismo „Prikarpackaja Ruś”, rozszedł się na dwie części. Jedna, tracąc nadzieję na odbudowę dawnej Rosji, zaczęła coraz przychylniej nastawiać się do kształtującego się tam ustroju, a nawet przybierać charakter komunistyczny (Partia Narodnej Woli, później Sel-Rob.), druga zaś (Ruska Narodna Organizacja) obstawała przy swoich dawnych poglądach ulegając rozbiću jedynie na tle stosunku do polskiej państwowości. O ile ta część obozu ruskiego, która zbliżyła się do komunizmu, skupiła się przede wszystkim na kwestiach społecznych, głównie na sprawie chłopskiej, to druga, na łamach swojej prasy, nieustannie podnosiła problem ojczyzny, broniąc idei „Trojjednej Rusi”. „Ruś, Rosja,

⁸ В. Липинський. *Листи до братів хліборобів*. Київ; Філадельфія, 1995. С. 16.

⁹ *Хліборобський шлях*. 1932. № 11. С. 37.

¹⁰ Там само. С. 178.

Rassija – to nazwy ziem zasiedlonych przez lud ruski od czasów najdawniejszych. Stąd pochodzą nazwy: Biała Ruś, Czerwona Ruś, Przykarpacka Ruś, Podkarpacka Ruś. Stąd też pochodzi nazwa Mała Ruś i Wielka Ruś. Nazwa Mała Ruś nie ma w sobie niczego wstydlwego, każdy z nas może być z niej dumny, nie zamieniamy jej przeto nazwą “Ukraina”, która nie ma najmniejszych historycznych podstaw. Mała Ruś oznacza naszą pierwszą kolebkę, skąd rozchodził się lud ruski na szerokie przestrzenie – na Wielką Ruś” – pisała np. “Zemla i Wola”¹¹, organ Ruskiej Selanskiej Organizacji. Dla Ruskich nazwa “Ukraina” była absolutnie nie do przyjęcia, a nawet uważana była za szkodliwą z punktu widzenia jedności ludu ruskiego.

W ustalonych się po zakończeniu pierwszej wojny światowej warunkach politycznych Ruscy uznali za niezbędne jedynie uzyskanie dla ludu ruskiego swobody rozwoju kulturalnego tu i teraz, co niewątpliwie oznaczało akceptację polskiej państwowości. Przy tym całą uwagę skupili na walce z ruchem ukraińskim. Dążąc do zdobycia szerszej bazy społecznej stopniowo w prasie swojej rezygnowali z dziwnego języka, “jazyczija”, który nazywali “językiem zbliżonym do ogólnie-literackiego języka ruskiego”, zaczęli stosować język ukraiński (i czasem rosyjski), odwołując się do historii omijali kwestie drażliwe związane z polityką Rosji, natomiast ze szczególnym upodobaniem pisali o Rusi Kijowskiej, jako o kolebce ludu ruskiego. Fakt, że ludność ukraińska, powszechnie nazywająca siebie “rusińską”, łatwiej niż “ruskie”, przyjmowała idee narodowe ukraińskie organizacje ruskie tłumaczyły własną nieudolnością organizacyjną i agitacyjną¹². Tymczasem głosząc ideę jednej wspólnej ojczyzny i jednego ludu-narodu ruskiego w warunkach przyśpieszonych procesów narodotwórczych w społeczeństwie ukraińskim i białoruskim, obóz ten stał się po prostu politycznym skansenem.

W przeciwieństwie do tych dwóch formuł ojczyzn – ojczyzny-ziemi wszystkich jej mieszkańców oraz ziemi “ludu ruskiego” – coraz mocniej zakorzeniła się w świadomości społecznej idea ojczyzny-ziemi narodu ukraińskiego, tzn. zarówno ziemi narodu-ludu, rozumianego jako wspólnota etniczno-językowa, jak i narodu-“nacji”, tzn. wspólnoty etniczno-językowej charakteryzującej się dążeniami do samookreślenia politycznego. Przy czym terytorium było traktowane jako istotny warunek przekształcania się narodu-ludu w “nację”, dlatego też za niezbędne uznano pogłębianie w świadomości społecznej poczucia jego własności, wyłącznego do niego prawa.

Główną rolę w budowie wizji Ukrainy jako ojczyzny-ziemi narodu ukraińskiego odgrywała nauka – historia, etnografia, archeologia, a przede wszystkim geografia – ale też i publicystyka. Kształtowały one przestrzenną wizję Ukrainy, pokazywały jej zasięg terytorialny, strukturę zaludnienia, dostarczały argumentów za ukraińskością poszczególnych ziem. “To są ziemie narodu ukraińskiego” stwierdzali uczeni, “to są nasze ziemie” wołali za nimi publicyści. Państwo polskie traktowano jako twór obcy, narzucony. Np. lwowskie “Diło” po wyborach w 1928 r. w odniesieniu do wschodniej Galicji pisało: “Po raz pierwszy od dziesięciu lat od chwili zainstalowania się na naszych ziemiach władzy państwa polskiego pojawiło się przedstawicielstwo ukraińskich ziem pod Polską”¹³. Pisma ukraińskie wiadomości z tych terenów podawały w rubrykach zatytułowanych “Z naszych zemel”, “Wisti z ridnych zemel”, “Z ukrajinśkich zemel”

¹¹ *Земля і Воля*. 1929. 6 січня.

¹² *Голос Народу*. 1928. 28 жовтня.

itp. Wszystkie niemal organizacje, z wyjątkiem bardzo nielicznych i słabych ugrupowań ugodowych, zmierzały do utwierdzenia w społeczeństwie przekonania o ukraińskości tych ziem, do rozbudzenia zainteresowania nimi i ich umiłowania. Nie tylko o rozwijanie turystyki chodziło, gdy wydawano mnóstwo przewodników zwracających uwagę na piękno terenów z eksponowaniem zwłaszcza świadectw ich ukraińskości. Ani też nie bez głębszego zamysłu było wprowadzenie święta pieśni ludowej czy organizowanie wieczorów stroju ludowego. Miały one służyć nie tylko pokazaniu piękna kultury ludowej, lecz również jej odrębności i ukraińskości. Za najważniejszy jednak argument potwierdzający ich ukraińskość uznano przewagę liczebną Ukraińców.

Wraz z upowszechnianiem się formuły ojczyzny jako ziemi narodu ukraińskiego utrwalano się w świadomości społecznej przekonanie że naród ten powinien być na niej jedynym gospodarzem. Umacnianiu tego przekonania sprzyjało poczucie dyskryminacji. Po drugiej wojnie światowej, z perspektywy kilkudziesięciu lat i przy porównaniu z sytuacją ludności ukraińskiej w Związku Radzieckim, pojawiają się w historiografii i publicystyce historycznej w ośrodkach emigracyjnych na Zachodzie stwierdzenia, że położenie mniejszości ukraińskiej w II Rzeczypospolitej nie było złe. Np. Stepan Łysiak-Rudnycki w "Сучасности" pisze: "Ukraińcy w Austrii, i nawet później w Polsce, korzystali ze swobody słowa druku, stowarzyszeń, jaka nigdy nie istniała na tych terenach, które znajdowały się pod carskim, a z czasem komunistycznym panowaniem"¹⁴. Ale w okresie międzywojennym ocena przez Ukraińców sytuacji własnej narodowości była jednoznaczna: jesteśmy uciskani, gnębieni, musimy się organizować dla przetrwania i gromadzenia sił, by stać się gospodarzem na własnej ziemi. Przekonanie to stanowiło niejako fundament całego ukraińskiego ruchu narodowego, stymulowało działalność w zasadzie wszystkich organizacji politycznych i społecznych. Szczególną rolę odgrywała oczywiście prasa która informowała o polityce państwa, dyskryminacji ludności ukraińskiej przez władze miejscowe, o jej sytuacji ekonomicznej, itp. Rozbudzała ona poczucie krzywdy, niesprawiedliwości tworzyła nastrój przygnębienia, ale też rozbudzała nastroje sprzeciwu.

Z listów czytelników do redakcji różnych czasopism oraz z późniejszych wspomnień działaczy ruchu narodowego wyłania się jednoznaczny obraz kondycji psychicznej Ukraińca. Chłop ukraiński w swojej małej prywatnej ojczyźnie, którą stanowiły własna chata, wieś z cerkwią i cmentarzem, środowisko swojaków, czuł się u siebie dopóty, dopóki nie miał styczności z polskim urzędnikiem, nauczycielem, księdzem, wojskowym – co tak przekonywająco opisuje Marko Czeremszyna (Iwan Semaniuk), pisarz z Pokucia w opowiadaniu "Werchowyna"¹⁵. A inteligent dopóki nie usiłował znaleźć pracy, bowiem stawał wówczas wobec trudnego wyboru, jak ów młody adwokat w Izbie Adwokackiej: "Jeśli pan naprawdę chce się dostać się do notariatu – usłyszał – to najlepszym sposobem osiągnięcia tego będzie zmiana obrządku na rzymskokatolicki"¹⁶. Ukraińcy, mimo konstytucyjnych praw, odczuwali, że są w państwie polskim traktowani jako obywatele drugiej kategorii, tym bardziej, że polityka kolejnych rządów dostarczała im aż nadto

¹³ Діло. 1928. 21 травня.

¹⁴ І. Лисяк-Рудницький. Український визвольний рух під час другої світової війни // *Сучасність*. 1962. № 5. С. 58.

¹⁵ М. Черемшина. Верховина // Його ж. *Твори*. Т. 2. Львів, 1977.

¹⁶ В. Рудницький. Із спогадів нотаря // *Сучасність*. 1972. № 9. С. 75.

wiele na to dowodów. Dostrzegali też nieprzychylność nastrojów środowisk polskich, która po wojnie 1918–1919 zaznaczyła się szczególnie wyraźnie. A do tego dochodził jeszcze widok pańskich łąnów, lasów, łąk, stogów. Stary chłop, bohater opowiadania Wasyla Stefanyka, o którym Bohdan Łepki, ukraiński poeta i prozaik z Podola, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego pisał, że “wyrasta wprost z ziemi, z geniusza ludu, z życia na Pokuciu”¹⁷ – powiada: “las szumi, nawiewa w duszę człowieka różne pragnienia, a to płatew by się przydała, a to płoża do sań, a to zdałby się młody świerczek na drzewko weselne, wiele ludzi potrzebuje lasu. A z tego rewizje po chatach, procesy, koszta i kryminały... chłopi wszystkich urzędników nienawidzą, od małego aż po wielkiego”¹⁸. Takie pragnienie, jak świerczek czy drzewo na płoży z pańskiego lasu, nie były też obce i polskiemu chłopu, ale dla ukraińskiego egzekutor kary był przedstawicielem władzy ochraniającej nie tylko wielką własność, lecz także, a może nawet przede wszystkim, polską własność, był reprezentantem – jak mówiono – “pańskiej Polski”.

Rzeczywistość Ukraińcy osądzali na podstawie konkretów, podczas gdy o przyszłości myśleli, w zasadzie, w kategoriach wielkich abstrakcji – równości i sprawiedliwości – które wiązali z wolnością polityczną. Nie tylko Polska miała młodych zbuntowanych, snujących marzenie o utopii “szklanych domów”, w którą ich kraj przeobrazi się natychmiast, gdy powstanie własne państwo. Był to przy tym okres, kiedy dojrzało pokolenie, które przejęło inicjatywę w ruchu narodowym w czasie i po drugiej wojnie światowej. To narastanie atmosfery sprzeciwu, buntu wśród młodzieży – jak wspomina Marka – następowało szczególnie po 1930 r. tzn. po pacyfikacji w Galicji Wschodniej oraz w związku z aresztowaniami i procesami sądowymi wielu członków UWO-OUN¹⁹. W tym klimacie sprzeciwu łatwo upowszechniały się idee nacjonalistyczne, hasła czynnej walki, “permanentnej rewolucji narodowej”.

Oczywiście, mimo rozwoju ruchu narodowego zachodziły w społeczności ukraińskiej procesy asymilacyjne, co nie mogło nie budzić niepokoju u świadomych Ukraińców. Obawy jakie wyraża dziad Ryc w rozmowie z przyjacielem w innym już opowiadaniu Stefanyka, nie były czystą fikcją literacką: “Jak umrę, to zaraz przyjdźcie do mnie, bo boję się, że jak już mnie nie będzie dzieci moje pozdzierają ze ścian Szewczenkę i Frankę, i wszystkich naszych na strych powyrzucają”²⁰. Nie można wykluczyć, że ci, którzy się zasymilowali, samookreślili narodowo jako Polacy, nie byli wolni od rozterek, że nie nosili w sobie “smugi cienia”, że odwrócili się od swojej pierwszej “wielkiej” ojczyzny.

Hasło “naród ukraiński winien być gospodarzem we własnej chacie” trafiło na podatny grunt – na poczucie zagrożenia dla tożsamości, godności, wartości narodowych, religii, tradycji i dlatego też łatwo się upowszechniało. Głosiły je wszystkie główne siły w ruchu ukraińskim, poza oczywiście komunistami – którzy twierdzili, że jedynym gospodarzem są masy pracujące – oraz zwolennikami Łypynskiego, dowodzącymi, że ziemia należy do wszystkich jej mieszkańców, niezależnie od ich przynależności

¹⁷ B. Łepki. *Ukraina. Zarys literatury, podręcznik informacyjny*. Warszawa; Kraków, 1930. S. 263.

¹⁸ В. Стефанік. У нас все свято // Його ж. *Твори*. Київ, 1971. С. 367.

¹⁹ Там само.

²⁰ В. Стефанік. Дід Гриць // Його ж. *Твори*. Київ, 1971. С. 320. Prototypem Dziadka Hrycia był chłop wsi Wołczkowce na Pokuciu Hryhorij Zaparennik, przyjaciel Iwana Franka i Stefanyka.

narodowej. Przy tym uważano, że dobro narodu wymaga budowy własnego państwa, to państwo zaś utożsamiano z dobrem ojczyzny.

Rozwojowi idei państwowości sprzyjał zachodzący proces otwierania się ojczyzn prywatnych, regionalnych. Niewielkie społeczności, często dotąd zamknięte, jak np. Huculi, Bojkowie czy Łemkowie, stanęły wobec problemu samoidentyfikacji narodowej. Przy czym ich kryzys tożsamości był tym głębszy, że stały się one przedmiotem zabiegów różnorodnych sił politycznych zmierzających do zawłaszczenia ich świadomości i zmuszenia do pożądanego dla tych sił samookreślenia się narodowego. Jedną ze stron zaangażowanych w te zabiegi było państwo, którego polityka polegała na dążeniu do kulturowego zamknięcia poszczególnych regionów i utrudniania tym sposobem upowszechnianiu się ukraińskiej idei narodowej. Przeciwno polityce regionalizmu, a więc zamykaniu poszczególnych grup etnicznych w ramach ich skansenowej ludowej kultury, występowały wszystkie główne ukraińskie partie polityczne, organizacje społeczne oraz czynniki kościelne zgrupowane wokół metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Obawiały się one, że w razie powodzenia tej polityki zostanie zahamowany proces kształtowania się jednolitego narodu – “nacji”.

Wraz z rozwojem świadomości narodowej podlegała też ewolucji ogólna wizja ojczyzny jako ziemi narodu ukraińskiego: zacierały się granice “tisniszej bat’kiwszczyzny” – mniejszej ojczyzny ideologicznej, jaką była Galicja, a zarazem przybliżała się Wielka Ukraina. Po upadku państwa zachodnioukraińskiego, a nawet po decyzji Rady Ambasadorów w 1923 r., stanowiącej ostateczne rozstrzygnięcie problemu granicy wschodniej, idea Galicji Wschodniej jako ojczyzny narodu ukraińskiego utrzymywała się nadal, i Lwów ciągle był uważany wśród szerokiej rzeszy ludności ukraińskiej za stolicę, ale stopniowo jednak, choć bardzo powoli, upowszechniało się poczucie więzi z ludnością innych ziem zamieszkałych przez Ukraińców w ramach państwa polskiego. Przede wszystkim znalazło to wyraz w ukraińskiej myśli politycznej, w której prawo obywatelstwa zdobywa stopniowo nazwa “ziemie zachodnioukraińskie” a nawet “Zachodnia Ukraina”. Znajdowało to też wyraz w praktycznej działalności partii politycznych, organizacji społecznych i ekonomicznych oraz władz Kościoła greckokatolickiego, zmierzających do złamania “kordonu sokalskiego”. Tak więc, w świadomości społecznej stopniowo upowszechniało się myślenie o całości ziem zamieszkałych przez Ukraińców w państwie polskim.

Równocześnie z zacieraniem się w świadomości społecznej granic “tisniszej bat’kiwszczyzny”, jaką stanowiła Galicja Wschodnia, granic – jak to określiłam na wstępie – pierwszej ojczyzny ideologicznej, następowało przybliżanie, konkretyzowanie się wizji Ukrainy Naddnieprzańskiej. Bliższe wyobrażenie o niej miała jedynie inteligencja. W powszechnej świadomości społecznej, do czasów pierwszej wojny światowej, była ona ziemią bardzo odległą w przestrzeni i w czasie. Funkcjonowała w legendach o Rusi Kijowskiej i o św. Włodzimierzu, w strzępach wiadomości o złotym Kijowie, Dnieprze i jego porohach, o Kozakach i Chmielnickim, wreszcie o Tarasie Szewczenko, którego poezję traktowano nieomal jak narodową ewangelię. Ogromne znaczenie dla zmiany wyobrażeń o Wielkiej Ukrainie miały przede wszystkim wydarzenia 1919 r., a szczególnie przekroczenie Zbrucza przez Armię Halicką i jej zetknięcie się z żyjącą za nim ludnością. “Zaczęliśmy dochodzić do świadomości, że jesteśmy wielkim narodem,

że jesteśmy narodem odrębnym od Moskali i Polaków i powinniśmy mieć równe z nimi prawo organizacji własnego życia”, – pisał np. “Bohorodczanśkyj Cip”²¹.

Idea Ukrainy jako wielkiej ojczyzny upowszechniała się w coraz szerszych kręgach społeczeństwa, tym bardziej, że niemal wszystkie organizacje, szczególnie “Proswita” i “Ridna Szkoła”, nastawiały się na popularyzację wiedzy o Ukrainie Naddnieprzańskiej, budzenie miłości do jej historii, krajobrazu. Niewątpliwie ogromną rolę w dziele budowy tej wielkiej ojczyzny odgrywała literatura piękna opiewająca historię i urodę odległego kraju. A jeszcze większe oddziaływanie miała sztuka, głównie grafika. W ilustracjach książek, okładkach książek i książeczek dla ludu, rysunkach w czasopismach, szeroko wykorzystywano motywy staroruskie, kozackie, w ogóle o genezie naddnieprzańskiej. Przy tym fascynacja Wielką Ukrainą jako ojczyzną, była jakby niezależna od stosunku do powstałego tam państwa. Akceptacja jego, czy też brak takiej akceptacji nie miały znaczenia z punktu widzenia działań zmierzających do budzenia umiłowania Naddnieprza, jego historii, kultury i kształtowania poczucia więzi z jego ludnością. “Ogromna, szeroka i przepiękna jest nasza ukraińska ziemia, – pisała np. adresowana do chłopów lwowska “Narodna Sprawa”, – dlatego ukraińska, że żyje na niej, wszędzie, gdzie byś nie poszedł – ukraiński lud, który ma tę samą przeszłość i jeden język – ukraiński”²².

Tak więc, zachodząca w świadomości ludności ukraińskiej II Rzeczypospolitej przemiana w pojęciu ojczyzny przebiegała w kierunku ugruntowywania się idei ojczyzny jako ziemi wyłącznie narodu ukraińskiego i związanego z nią przekonania, że jedynie ten naród winien być na niej gospodarzem. Rzeczywistość polityczna i materialna tej ludności nie sprzyjała przyjmowaniu się innych wizji ojczyzny. Podkreślenia wymaga przy tym to, że w świadomości społecznej stopniowo otwierały się granice ojczyzn prywatnych oraz że zacierały się granice pierwszej ojczyzny ideologicznej, “tisniszej bat’kiwsczyny” jaką była Galicja i przybliżała Wielka Ukraina. Wszystko to sprzyjało kształtowaniu się wizji jednej, wielkiej ojczyzny ideologicznej.

²¹ *Богородчанський Цип*. 1929. 1 березня.

²² *Народна справа*. 1928. 21 вересня.